

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Kociński w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna

wyświ. w Poznaniu 2 tal. 15 szr., w państwie nie-
mieckim 3 tal. 1 szr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 szr., w Szwaj-
caryi 6 tal. 15 szr., w Turcji 25 gr., w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.

Przedpłata i ogłoszenia

przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
się w administracji; ogłoszenia przyjmują się w
ekspedycji; ogłoszenia przyjmują się w admini-
stracji; ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji;
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwrotne.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Re-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejscow-
ych 25 sgr.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 27 lutego.

Rząd francuski, jak to donosił telegram, urządził
r. 1875 międzynarodową wystawę w Paryżu. Tym
sposobem do stolicy francuskiej w roku przyszłym podą-
żą ludy dwóch półkuli, i być może, iż takowa pozyska owa
świetność, jaka skutkiem wypadków r. 1870/71 zdawała
się coraz bardziej się zaciemniać. Urządzenie wystawy
międzynarodowej przyczyni się z drugiej strony nie
mało do podniesienia francuskiego a przedewszystkiem
paryskiego przemysłu, przyjdzie w pomoc nędzy, jaka
coraz bardziej szerzy się w klasie robotniczej, a od-
wracając umysły od spraw publicznych pozwoli wzmo-
cnić się obecnemu systemowi rządowemu, którego fir-
ma prezydent MacMahon. Niektóre dzienniki fran-
cuskie, jak *Assemblée nationale*, *Monde*, *Union* po-
dały w swych łamach szczegółowe opisy rzeczy wło-
sian unitów na Podlasiu. Wyjawienie w obec Europy
podobnych okrucieństw moskiewskich pobudza do sza-
lonego gniewu Nord i pokrewną z nią duchem
Nord. Allg. Ztg., i gdy pierwszy zadaje najbez-
czelniej kłam doniesieniom o gwałtach i mordach mo-
skiewskich na Podlasiu, nazywając je „żartem wapi-
wego smaku“, — organ ks. Bismarcka idąc za Nordem
przestrzega legitymistów, aby wystrzegali się jakiego-
kolwiek spółnictwa z sukcesorami żandarmów wie-
szających, którzy rozbili swą kwaterę we Lwowie
rozpuszczając w świat ubliżające Rosji pogłoski. Dalej
pisze Nord. Allg. Ztg. za organem brukselskim,
zostającym na żołdzie rządu petersburskiego: „Smu-
tna farsa polonizmu kosztowała Francją 10 miliardów
i dwie prowincje. (!) Klerykalne, fazyonistowskie i
legitymistyczne dzienniki paryskie są jedyną, które
stały się echem organu lwowskiego (Nord główną wi-
nę złego przypisuje Gazecie narodowej. Przyp.
Red. Dzienn. Pozn.). Legitymiści i ultramontanie,
licząc na pomoc polskich rewolucjonistów, nie wiele
tę samą okazują bystrości. Polonizm to trup. Le-
gitymiści traciliby czas i pieniądze, gdyby chcieli zga-
lanizować trupa, a czyniąc to szkodziliby tylko samym
sobie.“

Czyż podobne absurda Nord u zasługują na ja-
kiekolwiek z naszej strony odparcie? Nie, bo i na cóż
zdałoby się spieranie z organami, dla których oszczer-
stwo i fałsz pożądaną są zawsze bronią.

Z Złotego wybrzeża nadeszły do Londynu nader
niepocieszające wiadomości o losach tamtejszego kor-
pusu ekspedycyjnego. Wojska angielskie napadnięte
zostały w chwili, gdy najmnij się tego spodziewały,
bo po zawarciu pokoju z królem Aszantów przez ar-
mię jego, przyczem Anglii mieli ponieść bardzo
znaczące straty. W Cap Coast Castle obawiają się,

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41, 45, 46 i 47.)

Walcę rozpoczęła silna kanonada; Moskale częściej
i gęściej od nas strzelali, strzały zaś nasze zaledwo
odpowiadając jednym przeciwko czterem były trafniej-
sze. Po raz kilka polska piechota wdzierała się już
na ponarskie góry, ale je zdobyć było niepodobniem.
Po raz kilka rosyjska piechota próbowała nas ze sta-
nowiska spędzić i tym sposobem los bitwy rozstrzygnąć,
ale nie przełamany wszędzie znalazła opór. Była na-
wet chwila, w której pułk rezerwowych ułanów, spuści-
wszy się z pozycji w dolinę, chciał się na naszą ba-
teryję rzucić. Spozstrzegł to major Jaroma, dowódca
batalionu 7. pułku piechoty, uformował się w czworobok
i z bagnietem w ręku nieprzyjaciela zatrzymał.
Jużemy z sterzących wysokości nad Wiliją spozstrzegali
Wilno, radowali się jak dzieci, które się cieszą do za-
bawek wystawionych po za oknami sklepu, choć nie
wiedzą, czy się do nich dostaną. Jużemy się nawza-
em zapraszali do Tytusowej na obiad, mocą wyobra-
żeń odwołując się do piękności wileńskich, uczęszczali na teatry
i zabawy miejskie; już tak byliśmy bliżej osiągnięcia
naszego celu, że się nam zdawało, iż jeden z
wziętych a będziemy w mieście; kiedy około pierwszej
godziny po południu główny dowódca wydał rozkaz
wstrzymania zaczepnych kroków, w skutek czego ko-
luny nasze ze stanowisk swoich schodzili powoli

aby generała Wolseley nie odcieło od Złotego wy-
brzeża.

Z placu wojny z karlistami donoszą do urzędowej
Gazety, że straż przednia generała Morionesa roz-
poczęła nanowo marsz ku Sommorostro. Gdyby tak
było, należałoby się wkrótce spodziewać walnej bitwy
z karlistami.

Z Aten telegrafują, że na przedwczorajszym po-
siedzeniu Izby deputowanych wniósł Lombardos,
aby postawił dawniejszy gabinet w stan oskarżenia.
Zwolennicy byłego prezesa gabinetu postawili przeciw-
wniosek, domagający się złożenia jedynie komisji, któ-
raby rozpatrzyła się w czynnościach dawniejszego ga-
binetu.

Wreszcie co do znanego wystąpienia w parlamen-
cie biskupa strassburskiego, czytamy w Gaz. Tor.
co następuje: „O ile nam wiadomo, z całej prasy eu-
ropejskiej (z wyjątkiem niemieckiej, Przyp. Redakcji
Dzienn. Pozn.) wystąpienie to zyskało obrońcę w
jedynym może Kur. Pozn. który wczoraj, rozpoczą-
wszy szereg własnych artykułów w obronie biskupa
posła, dziś nie daje już dalszego ciągu (wczorajszy
numer owszem zawiera dalszy ciąg. Przyp. Redakcji
Dzienn. Pozn.) lecz wysłał w ogień korespondenta
z Gniezna. Dziwna tylko, że Kurjer zarzucał
tym, którzy odmiennie od niego są zdania, iż „po-
pełnili na ślepo rozmyślną niesprawiedliwość“, ani
wczoraj ani dziś nie wie nic zgola o protestacjach du-
chowienstwa katolickiego i katolików albo lotaryń-
skich w ogóle przeciw wystąpieniu biskupa posła, któ-
ry zresztą może być osobą najczłowieczniejszą; — choć
wiadomość o tych protestacjach telegraf po całym
świecie roznosi.“

Towarzystwo [Oświaty ludowej.

W dniu jutrzejszym t. j. dnia 28 b. m. o
godzinie trzeciej z południa odbędzie się drugie
z kolei od chwili istnienia Towarzystwa Oświa-
ty ludowej walne zebranie członków tegoż To-
warzystwa. Dyrekcja ogłosiła w tych dniach
sprawozdanie z całorocznej swjej czynności i
rozsyła je właśnie, jak się dowiadujemy, po-
między członków Towarzystwa. Co do nas, po-
damy je jutro w całej osnowie w piśmie na-
szym, dla tego też dziś nie rozwodzimy się nad
niem, zwracamy się jedynie do członków ze sło-
wami zachęty, by na jutrzejsze walne zebranie
licznie się stawili. Towarzystwo bowiem to,
którego potrzebę wszyscy uznajemy, wtenczas
tylko pomyślnie rozwijać się będzie, jeśli oto-
czymy je ciepłą opieką, jeśli niemi żywo in-
teresować się będziemy, jeśli w pracach jego go-
rąco udział weźmiemy. Zresztą, nie tajmy te-
go bynajmniej, iż w ciągu roku odbywały się
rozmaite głosy domagające się niektórych zmian
w ustawie lub też ograniczenia Towarzystwa do
jednej tylko pracy — otóż jutrzejsze walne ze-
branie jest właściwym miejscem do uzasadnie-

Jaki był powód tego wstecznego poruszenia, nie wi-
dome, dowiedzieliśmy się jednak nazajutrz ze smutkiem,
iż jednocześnie z nami Moskale otrzymali byli rozkaz
cofnięcia się do Wilna. Nie zajęli przeto opuszczonego
przez nas pobojuwiska, wysłali tylko dwa pułki jazdy,
które, na prawdę powiedzieć można, rozbite zostały od
dwóch szwadronów 1. pułku ułanów. Była to szarża
jedna może z najświetniejszych w dziejach wojennych,
dowodzili nią waleczni kapitanowie Hempel i Kraje-
wski. To powodzenie nie wstrzymało wszakże ruchu
wojska polskiego; doszło pod wieczór do Rykont i tam
przenocowało pod gołym niebem.

Bitwa pod Wilnem nowym była dowodem nieu-
dolności generała Gielguda: wprawdzie odważny, nie
miał tego rzutu oka, co wszystko obejmuje od razu,
dostrzegł, wszystkiemu zaradzić umie. Podczas gdy
bój nie ustawał, nie opuszczał na chwilę baterji puł-
kownika Piętki, stał ciałem przy armatach w najwie-
kszym ogniu, miał nawet konia ubitego pod sobą.
Najlepszy sąd o nim wydali stare wiarusy; bo gdy je-
den z nich, wskazując na niego, rzekł do swoich: „Czy
widzicie, jak nasz generał przez lunetę patrzy?“ „Cóż
zgad — odpowiedział drugi — kiedy ślepem okiem
patrzy.“

Pod Wilnem obrotami wojska nie było komu kie-
rować, bo Gielgud nie umiał, Chłapowski nie mie-
szał się do niczego, Rohland czekał rozkazów a nikt ich
nie dawał, Dembińskiego nie było. Wojsko polskie
tego się było, nie dziwota, gdyż nie pierwszy raz da-
wało tego dowody, a może Bóg da, że nie ostatni.
Nasi powstańcy, chociaż uchylali jeszcze głowy przed
ulatuściami nad nimi armatnimi kulami, dotrzymy-
wali jednak placu, a zagranzi widokiem starszych bra-
ci, zdawało im się, że z nimi wszędzie zwyciężą, i
wnet cały kraj szeroki od Niemna do Daipru oswob-
dzą z jarzma! Rozkaz odwrotu był więc dla nich
bolesnym ciosem, rozczarowaniem, zawodem najmil-
szej nadziei.

Nazajutrz po bitwie pod Wilnem główny korpus
Gielguda przeszedł Wiliją pod Kiernowem, gdzie puł-
kownik Valentin de Hanterive kąpiąc się utonął. —
Z Kiernowa ruszył na Lukonje, Gielwany, Bieze do
Kiejdan. Jednocześnie Dembiński cofnął się na Mej-
szagółę do Wilkomierza, niszcząc po za sobą mosty
na rzekach, przez które musiałby przejść.

nia tych głosów i żądań niemi objętych. Czy
żas będą one uwzględnione lub nie — w ka-
żdym razie sama sprawa oświaty ludu na po-
ważnej dyskusji w tym względzie zyskać może.
Wyjaśnienia przyciem obustronne mogą dopro-
wadzić do pożądanego porozumienia, które zwła-
szcza w tej sprawie, wszystkie tak blisko na
sercu leżące, przy dobrej woli, o której nie
wątymy, nastąpić może.

Nadzieję, że tak się stanie, kończymy tych
słów kilka.

Wiadomości urzędowe.

Rozporządzenie z dnia 25 lutego 1874 — dotyczące od-
roczenia obu izb sejmiku monarchii.

MY WILHELM, z Bożej łaski król. pruski itd. rozporzą-
dzamy na podstawie art. 25 konstytucji za zgodą obu izb se-
jmu monarchii, co następuje:

§ 1. Obie izby sejmiku monarchii, izba panów i izba po-
słów odraczają się od 25 bm. do 13 kwietnia rb.

§ 2. Ministerstwu stanu porucza się wykonanie tego
rozporządzenia.

Co niniejszem własnoręcznym podpisem i królewską pie-
częcią stwierdzamy.

Dan w Berlinie, 25 lutego 1874.

Wilhelm.

Ks. Bismarck. Camphausen. Hr. Eulenburg. Dr. Leonhardt.
Dr. Falk. Kameke. Dr. Achenbach.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Trzemeszno, 24 lutego.

(Nasi duchowni i prawa majowa. — Patryotyzm bez granic. —
Epidemia żebractwa. — Ilość prenumeratorków na czasopiśmie
polskie. — Kasa pożyczkowa dla Spółka zapisana.)

(a) Przed kilku tygodniami zmarł ks. Kwiat-
kiewicz, proboszcz w Strzyżewie kościelnym. Od
tę chwili aż dotąd zastępował go we funkcjach du-
chownych eo ipso jako proboszcz ks. dziekan To-
maszewski przy pomocy wikaryusza księdza Kłosa
z Trzemeszna. — Nie długo parafia strzyżewska
miała szczęście odbierania pociech duchownych od
księży mocą i prawem kościelnym do tego upoważnio-
nych. Przed dwoma tygodniami poruczoną najpierw zo-
stała obserwacja opróżnionego probostwa komisarzowi ob-
wodowemu z nakazem, iż żądnemu obecnemu księdzu funkcji
duchownych w owym kościele sprawować nie wolno i z po-
lenciem odebrania ksiąg i pieczęci kościelnych. Ponie-
waż wyższa władza duchowna w razie śmierci proboszcza
dziekanowi wakuje traduje probostwo, tak też i to
się stało na dniu 20 b. m. w obecności księdza Gie-
burskiego, proboszcza z Kamienica, i ks. Nie-
dbalskiego, wikaryusza z Trzemeszna. — Że zaś
rząd wspólnie z władzą arcybiskupią jest kolatorem
tego beneficjum, konsystorz gnieźnieński pospieszył
z doniesieniem o mającej wykonać się tradycji do
naczelnego prezesa w Poznaniu z zażądaniem przysła-
nia na ten dzień komisarza cywilnego. Spodziewać
się wypadało, że kościół z rządem w razie danym w
żadną nie wejdzie kolizyą, boć dopełniono wszystkiego,

Zaliwski zaś, nie mogąc się już złączyć z Giel-
gudem dla popalonych mostów na Wiliją, zwrócił się ku
województwu Augustowskiemu. Pod Czortkowem po-
raził Moskali, poczem przebiegając się przez błotnistą
rzekę Sokulę, napadnięty ze wszystkich stron przez czte-
ry razy silniejszego nieprzyjaciela, rozbity do szczeru,
podzielił niedobitki swoje na małe cząstki, wskazał im,
którędy iść mają a sam 5 (17) lipca dostał się do War-
szawy.

Zaraz po wyprawie na Wilno generał Gielgud o-
debrałszy niepomysłne wiadomości ze Żmuidzi od puł-
kownika Szymanowskiego, zwołał Radę wojenną, na
której postanowiono iść do Połagi i dla załatwienia
takowego ruchu rozciągnięto linią obserwacyjną pra-
wym brzegiem Świętej a następnie Wiliją od Witko-
mierza do Kowna, komendę zaś nad nią powierzono
Dembińskiemu. Kowno zajmował pułkownik Kiekiernicki
z dwoma batalionami 25 pułku piechoty i z je-
dnym szwadronem jazdy litewskiej pod dowództwem
majora Prozora. W Janowie były trzy kompanie 4
pułku strzelców pieszych i jeden szwadron 11 pułku
ułanów z brygady Soltana pod komendą podpułkownika
Piweckiego. W Beccach 10 pułk ułanów z téż sa-
mej brygady, złożony z 260 ludzi i 800 piechoty 26
pułku Radziszewskiego.

Dnia 17 (29) czerwca Moskale podsunęli się pod
Wilkomierz. Już Czerkiesi byli na moście, kolumny
piechoty, kawalerji i armaty z tyłu ciągnęły za nimi,
kiedy przywitani tyralierskim ogniem a następnie kar-
tacjami przymuszeni zostali do prędkiego odwrotu.
Tego samego dnia zaatakowali Kowno, Janów i Ba-
cze; a zajmując te trzy miejsca, obrócili się przeciwko
główniejszym siłom generała Gielguda. — W Kownie
pułkownik Kiekiernicki napadnięty zniemacka stracił
większą część garnizonu i dostał się sam do niewoli,
niedobitki tylko zdołał uprowadzić Prozor na prawy
brzeg Wiliją. W Janowie podpułkownik Piwecki po
trzygodziennym odporze, połączony z jazdą Soltana,
udał się na Soły w stronę Kiejdan. Radziszew-
ski do Wilkomierza, Dembiński zaś lekając się, aby
nieprzyjacieli po wzięciu Kowna nie obrócili się na
niego, opuścił Wilkomierz i na Towiany, Leoniszki
poszedł do Poniewieża. Na parę dni przedtem pisał
do Chłapowskiego radząc, aby zwołano ogólną Radę

co rząd wymaga i co kościół od dawna w razach podob-
nych jako rzecz prawną przyjął i wypełniał. Ale i
dopełnienie obowiązku w dzisiejszych rozterkach jest
mrzonką; p. prezes nie przysłał jednak nikogo z swjej
strony, tradycyja więc tylko w obec osób duchownych
się odbyła, a ks. dziekan Tomaszewski po skończonej
czynności odebrałszy papiery i pieczęcie, wrócił w do-
brę myśl i wierze do domu. Aliści dnia już nastę-
pnego zawiął w progi jego królewski prokurator z
Gniezna w asystencji miejscowej władzy policyjnej z
z żądaniem wydania niezwłocznie papierów odnosnych
kapitulnych kościelnych strzyżewskich wraz z pieczę-
czkami, oraz aktu tradycyjnego. Ks. Tomaszewski nie
chciał tego uczynić, lecz na oświadczenie, że w razie takim
przemoc użyta będzie, dał się nakłonić do wydania ak-
tów z zastrzeżeniem, iż w protokole będzie umieszczo-
nem, iż w skutek przemocy tylko przychylił się do ża-
dania król. prokuratora.

W krótkim czasie konsystorz i księga nasi zasięga
na ławie oskarżonych. Nie będziemy jednak mieli
sposobności być świadkami tego, ponieważ proces ten
w Gnieźnie toczyć się będzie, a to z powodu, iż ksiądz
Wojciechowski, jako zastępca księdza oficjała, a ten
jako pierwszy sprawca niebezpieczeństwa dla państwa
przesiępstwa, które nam dotąd wcale nie jest pojętym,
do odpowiedzialności pociągnięty zostanie. Nasi du-
chowni jako świadkowie powodowi zawezwani tam zo-
staną.

Właśnie kiedy to piszemy, dowiadujemy się, iż p.
landrat w Elaner z Mogilna z dnia 18 lutego wy-
dał rozporządzenie przesłane do dozoru kościelnego i
soltysów w parafii strzyżewskiej, które w dosłownym
tłumaczeniu brzmi jak następuje:

Ks. dziekan Tomaszewski w Trzemesznie do przed-
siębrania duchownych czynności urzędowych w parafii
Strzyżewa kościelnego nie jest upoważnionym, ponieważ
JWpanu prezesowi naczelnemu o umieszczeniu ks. Toma-
szewskiego jako zastępcy zmarłego plebana Kwiatkiewi-
cza ze strony wyższych władz duchownych w skutek § 15
prawa z dnia 11 maja 1873 nie doniesiono. J. ks. To-
maszewski nie ma przeto prawa do odbierania opłat i po-
borów rzeczonych posady; również jakikolwiek zapisy w
księgi kościelnej i wystawianie przez niego świadectw nie
będą miały wiary publicznej.

Prawdziwy patryotyzm dużo z człowieka zrobić
może, a czasami rzeczy, o których się filozofom nawet
nie śniło. W gronie tutejszych pięciu nauczycieli e-
lementarnych znajduje się p. K., który do dni prawie
ostatnich za Polaka uchodził, z Polką się ożenił i
dzieci po polsku wychowywał. Od czasu jednak nie-
dawnego p. K. wyznał publicznie, iż nie jest Polakiem
lecz Niemcem, — czego mu też wcale nie żal bier-
zymy, bo umiemy cenić każdą narodowość, tak samo
jak szacunku dla naszej żądamy; dziwi nas tylko, iż
czas tak długi w błędzie pozostawał. Ale nie dosyć
na tem! Pan K. w gorliwości swjej w domu tylko już
rozmawia po niemiecku, a nie chcąc psuć swych dzie-
ci, odbiera je ze szkół katolickich i oddaje do miejsco-
wej niemieckiej.

Prócz rzeczy, które nas tłoczą moralnie, żyjemy
jeszcze i pod naciskiem biedy materialnej. Żebractwa
takie mnóstwo, iż drzwi co moment otwierają ludzie
wyciągający rękę o wsparcie a pomiędzy tymi widzi-
my starców i młodych, kobiety i mężczyzn, dzieci i
dorosłków, ba! nawet orderowe osoby. Wiemy, iż za-
robek na porę obecną jest trudny; rozumiemy, iż je-
śli kartofli szefel jeden kosztuje talara, jeśli trudno
nie raz na targu dostać za tę cenę nie można, trudno
jest żyć biednemu; ale nie pojmujemy, aby nie było

tylko większość głosów a nie jedna wola naczelnego
wodza. Dotychczas przy tém następujący plan dalszej
kampanii.

1. Starać się jak największy obszar kraju zasta-
niać od najścia nieprzyjaciela. 2. Staczać pomniejsze
utarczki w mocnych tylko stanowiskach, unikając wszak-
że stanowczych bitew. 3. Kierować się z wszystkimi
siłami ku Mitawie, zwłaszcza iż lud karlandzki
po raz kilka wysłał deputacje wzywające Polaków
do siebie. 4. Starać się wszędzie rozprzestrzeniać po-
żar rokoszu. 5. Nowe zaciągi przepłacać starym żoł-
nierzem dla przykładu, nauki i dodania ducha. 6.
A skoro powstanie do większych dojdzie rozmiarów,
przenieść się do południowych prowincji litewskich,
aby podać rękę tym, którzy pragną wszystko
dla ojczyzny poświęcić, czekając tylko na spo-
sobną porę. Dodawać do tego planu oświadczenie,
że się całej tej wyprawy podejmujemy, byleby mu do
tego oddział, którym teraz dowodzi, nieco starego
żołnierza udzielono. Chłapowski w odpowiedzi swjej
zgadzał się w każdym punkcie z generałem Dembiń-
skim, dodawał wsakże, iż przedewszystkiem wypada
pobudować most na Niemnie, po prawej stronie rzeki
Dubisy, dla ułatwienia przejścia spodziewanym z Pol-
ski posiłkom. Radził także nie opuszczać tych okolic,
dopóki nadesłaniami nie zostaną oczekiwane dwakroć
stotysięcy złotych z Królowa, kończąc na tém, iż w
razie, gdyby się wojsko dłużej na miejscu utrzyma-
nie mogło, powinno sobie północną stronę utoro-
wać drogę i omijać Wilno powrócić do Polski.
— Temi się słowy wyrażał w liście do Dembińskiego,
a jednak w kilka dni później w Cytowianach utrzy-
mywał na głos, że ani oddziałowi będącemu pod jego
dowództwem, ani korpusowi generała Gielguda nie in-
nego nie pozostaje, jak broń złożyć przed Rosyanami
albo Prusakami. Dodawał jeszcze co do siebie, że
gdyby mu przyszło wejść do Prus, gdzie go jako ta-
meznego mieszkańca surowa oczekiwała kara, dałby
oczywisty dowód niezwykłej wielkomyślności umysłu i
poświęcenia się dla dobra ogółu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

już środka zniesienia w naszym Księstwie zarobku przez zebrań. Prawdziwie w całym świecie, prócz Rosyi, tyle nie ma ludzi żebrzących, ile u nas. Jeśli w innych państwach i okolicach znaleziono sposób przez zawiązywanie towarzystw przeciw żebrakom uwolnienia się od tej plagi, toby i u nas skutkowało to musiało. Chcąc się pozbyć nie miłego gościa, dajemy mu bez różnicy, czy młody czy stary, czy zdolny czy niezdolny do pracy jaką taką jałmużnę i stajemy się sami powodem, iż żebrak przyzwyczajony do lekkiego zarobku, zasmakowawszy w żywocie próżniactwa, nie myśli już więcej o pracy, lecz staje się zakalą ludzkości. Kary więzienne nie są karą skuteczną przeciw próżniactwu, mianowicie teraz, gdzie każdy więzień kilka razy tygodniowo strawę mięsą dostaje a gdzie więźnia do pracy gwałtem ciągnąć nie można. Jeden rok próby a zobaczymy, że ani w dziesiątej części tyle żebraków nie będzie jak obecnie. — Przytem nie przejmujemy, że prawdziwe kaleki i ludzie do pracy niezdolni przez gminy odpowiednio muszą być wspierani. — Ilość prenumeratorów na pisma czasowe polskie jest u nas mimo dość znacznej ludności w mieście i okolicy nader mała. I tak zapisało na ten kwartał „Przegląd” 46, „Dziennik” 12, „Ogólnik” 12 a „Kuryer” 3 osób. Wiadomość tę zasięgaliśmy przypadkowo, o reszcie pism polskich dowiedzieć się nie mogliśmy a to z powodu, iż główny dyrektor poczt cesarstwa niemieckiego wydał surowy zakaz wszystkim ekspedientom poczt udzielać tak osobom rządowym jak prywatnym wiadomości, które i jakiego rodzaju pisma jakakolwiekby osoba czytuje. W razie gdyby urzędowo tego się domagano, tylko za zezwoleniem głównego nadzirektora poczt wiadomość podobna udzieloną być może. Powodu nakazu tego nowego nie znamy. — Kasa nasza pożyczkowa po długich miesiącach wreszcie jako spółka sądownie zapisana została. Złożenie kilkuset lub kilku tysięcy talarów do kasy byłoby rzeczą pożądaną! Odpowiedzialność każdego członka spółki za jakąkolwiekby strasę jest najlepszą gwarancją dla składujących.

Inowrocław, 26 lutego.

(Popis abiturjentów. — Język polski w gimnazjum. — Rewizje. — Kasa pożyczkowa. — Wybory uzupełniające do reprezentacji miejskiej.)

△ Dnia 25 bm. odbył się pod przewodnictwem radcy szkolnego prowincjonalnego popisu dojrzałości w tutejszym gimnazjum, do którego zgłosiło się trzech uczniów klasy I wyższej. Wszyscy trzej uznani zostali za zdających do słuchania wykładów uniwersyteckich; z nich zaś jest 2 żydów i jeden Polak, Mieczysław Sydow, który zamierza poświęcić się budownictwu. W języku polskim żaden egzaminu nie składał, bo wszyscy trzej zwolnieni byli od lekcji języka tego. Jak wam już ztąd donoszone, udziela od roku języka polskiego w wyższych klasach tutejszego gimnazjum nauczyciel gimnazjalny p. Szwarc. Od tego czasu liczba uczniów z wyższych klas biorących udział w lekcjach języka polskiego zredukowała się prawie do zera. I tak uczęszcza, jak nam powiadano, na lekcje te udzielane obudwom klasom sekundzie i prymie w połączeniu w dwóch lekcjach tygodniowo 1 (wyraźnie jeden) uczeń, z klas zaś kwarty, tercji niższej i wyższej, które również lekcje te w połączeniu pobierają, trzech i to sami Niemcy. Powodem tak szczupłego udziału uczniów z klas wyższych w lekcjach języka polskiego są dwie okoliczności. Pierwszą dotyczącą kwalifikacji nauczyciela udzielającego język polski, o czem już dawniej w korespondencji ztąd dość niepoehlebnie się wyrażono, pomijam zupełnie; natomiast zwrócić chciałbym uwagę na obojętność rodziców a szczególnie Polaków posyłających dzieci swoje do tutejszego gimnazjum. Chłopiec, jak to po większej części się zdarza, nie ma chęci do nauki bez względu na to, czy ona dotyczy języka ojczystego, czy też czy też innej umiejętności. Żgani więc ojców wykład nauczyciela, powie, że wiele nie skorzysta, i tym sposobem uzyska zezwolenie od rodziców na zwolnienie się od lekcji języka własnego. Przy większym przecie i żywym udziale uczniów polskiego pochodzenia nauczyciel zmuszony byłby do wykładu przedmiotu rzeczonego tak, by tenże odpowiadał zdolnościom uczniów; wreszcie uczniowie z wyższych klas, mający sami nieco więcej rozsądku, mogliby wpłynąć na to o tyle, by język polski w czasie lekcji tak samo w nich jak i w nauczycielu większy wzbudził interes. Powinnością świątą rodziców jest nie pozwolić dzieciom zwalniać się od lekcji języka polskiego, owszem pokazać trzeba, że nam jest drogi, że kochamy go całym sercem i dla tego staramy się o niego. Skoro zaś udział w lekcjach przedmiotu rzeczonego liczny będzie i żywy, można się spodziewać, że i władza szkolna pod niektórymi względami do tego się zastосуje. Jakżeż jednak mają dbać o język nasz ci, którzy go zewsząd wypychają, jeśli my sami o niego nie dbamy? Przedwczoraj przybył do Inowrocławia znany prezes rejencji bydgoskiej p. Wegner. Zwiedził zakład Sióstr miłosierdzia, gimnazjum, odbył ścisłą rewizję w szkołach miejskich, kazał sobie przedstawić reprezentantów miasta (z reprezentantów Polaków nikt nie przybył) i wrócił dziś znowu do Bydgoszczy.

W zeszłym zaś tygodniu bawił u nas przez trzy dni szanowny Patron. Spółek pożyczkowych ks. Szamarski, odbył jak najcisłszą rewizję kasy Spółki i oddał ją nowo obranemu kasyerowi p. Karolowi Wituskiemu. Spółka nasza zapisana została ostatecznie w sądzie pod firmą: „Kasa pożyczkowa dla miasta Inowrocławia i okolicy”, Spółka zapisana. Spodziewamy się, że więcej teraz do niej przystąpi członkowie a radcy, mający pieniądze w tutejszej Spółce niemieckiej, złożą odtąd depozyty swoje w naszej Spółce.

W dniu 11 marca ma być wybrany w mieście naszym członek reprezentacji miejskiej w miejsce zmarłego przed sześciu tygodniami Czapl. Wybór ten odbędzie się w klasie trzeciej, a spodziewać się należy, że obywateli powinno się swoją spełniać i w miejsce Polaka znowu Polaka obrać.

Z Kongresówki, 24 lutego.

(Amnestya. — Kotzebue. — Przyjazd cesarza austriackiego. — Zmowy petersburskie. — Unicy w Chełmie.)

Wiece już zapewne, że car z powodu zaślubin swej córki z księciem angielskim wydał nową amnestya. Podobna ona do wszystkich poprzednich. Prawda, że mieści w sobie pewne ulgi dla nieszczęśliwych naszych braci, lecz daleka jest od tego, co zwykle rozumiemy pod amnestya — nie wyrzeka przebaczenia. Łagodzi ona stopień kary, lecz jej nie znosi. I tak choćby dotąd pozostawali na Sybirze, przenosi do

wali w Rosyi, uwalnia z pod dozoru policyjnego i pozwala im wstępować do służby publicznej. Litwinom zaś i Rusinom pozostającym pośród nas pozwala wrócić do ognisk swych domowych. O tych zaś, którzy należeli do powstania irkuckiego kilka lat temu — i do dziś dnia pozostają w katorżnych robotach, nie ma ani słowa. Podobnie ani słowa o skonfiskowanych majątkach — i aby te pokrzywdzonym zostały pozwracane, nie ma najmniejszej nadziei.

Żyjemy tu w tymczasowości, oczekując, co z sobą przyniesie nowy nasz pan, Generał-Gubernator Kotzebue. Ma już przybyć w tych dniach. Znanym on tu jest dobrze z poprzedniego swego pobytu. Jest w głębi duszy Niemcem, a to wystarcza, by nas nienawidził i narodowości naszą dusił. O urzędowaniu jego w Odesie nie bardzo też pochlebne wieści tu dochodzą — jako urzędnik moskiewski pamiętał miał dobrze o sobie i wcale tak zwaniemi prezentami się nie brzydził. Z przyjazdem jego biuro namiestnika zostanie zwinieciem i prawie wszyscy urzędnicy tegoż biura pójdą na tymczasową odstawkę.

Spodziewamy się za parę dni przejazdu przez Warszawę cesarza austriackiego. Tą razą przejeżdżać będzie o godzinie 12 w południe. Spodziewać się więc należy, że, kto żyw, wyruszy na ulice, bo cesarz ten cieszy się pomiędzy nami wielką sympatją. On jeden z trzech naszych opiekunów nie gnębi naszej narodowości i daje jej, rzecz można, przytułek. Czy jednakże policyja nie zapobiegnie, by licznie się na ulicach gromadzone, wątpić się godzi. Zapewne dla wolnego przejazdu na trociarach stać nie pozwoli. Dziwniejsze już wydawano rozporządzenia i takie więc jest możliwe.

Cesarza austriackiego nadzwyczaj uprzejmie przyjmują w Petersburgu. Wszystko tam skierowane ku temu, aby go oślnąć i serdecznością pozorną pozyskać dla swych zamiarów. Car i cały dwór wylany dla niego a Arcybiskupowi mohylewskiemu, aby cesarz nie sądził, że narodowość polską przesładować, pozwolono powitać go przemówieniem polskiem, kiedy się udał do kościoła katolickiego na nabożeństwo. Dzienniki również bardzo przychylnie o Austrii piszą a na wyściąg wypierają się panslawistycznych zamiarów; zaręczają bowiem na wszystkie tony, że Rosya nie myśli wcale o jakichbyś zaborach. A jednak wszyscy tu na półgłosie powtarzają, iż toczą się układy w tak zwanej sprawie wschodniej. Chodzi o rozbięcie Turcji, do czego mają być wtajemniczone i Prusy. Czy pogłoski te są prawdziwe, — przyszłość pokaże, to pewna jednak, iż po za wizytą dworską toczą się jeśli już nie układy, to przynajmniej rozmowy charakteru politycznego, które w następstwie mogą posłużyć do określonych stanowczych układów. Wskowski przynajmniej tu na dobre przepowiadają bliską wojnę.

Porządek na Podlasiu przywrócony. Kilkudziesięciu włościan osadzono w cytadeli a reformy prawosławne w kościele unickim zawieszono. Hani bne i niekierowne postępowanie rządu popełnionego lud w obronie wiary do bohaterstwa. Kilku nastu włościan zostało zabitych. Cześć bohaterom! Zapewne znowu Moskwa rozpocznie dalsze swe machinacje, byle tylko prawosławie zaprowadzić. Spodziewać się więc można nowych czynów barbarzyńskich i krwi rozlewu, bo lud silnie stoi w obronie swej religii. W całej tej sprawie najędźniejszą i najpodlegszą rolę odgrywają św. Jurcy z Galicyi. Prawdziwe to wyrzutki społeczeństwa!

KRÓLESTWO POLSKIE.

* Z Podwoleczysk donoszą do Dzien. pol., co następuje:

„Dnia 15 lutego nie daleko Podwoleczysk na granicy i osobno na wagonach kolei żelaznej trochę opodal granicy na jednej stacyi skonfiskowali Moskałe dość wielką ilość broszur, w języku moskiewskim w Zurychu wydanych, kt rych treścią jest podniecanie ludności moskiewskiej do buntu. Ze zaś z papierów razem przejętych dowiedzieli się, iż skonfiskowane paki z broszurami nie pierwszy już transport stanowią, policyja i żandarmerja z całą energią się krząta, aby i uprzednie transporta wysledzić. Czy się ta energia na co przysła? Wielkie pytanie. Bo jeżeli broszury wydane zostały w moskiewskim języku, to pewnie ani dla Polaków ani dla chłopów w zabranym kraju lecz dla inteligentniejszych Moskali, a więc kolej żelazna w głąb Moskwy zawieziona została i dotąd, przez kogo należało, odebrane. W głębi Moskwy zaś czynownicy nie mogą z taką zuchwałością robić poszukiwań lud rewizji, jak to czynią zwykli między pognębią ludnością polską. Ta konfiskata wielkie na rządzie moskiewskim zrobiła wrażenie. — Czynownicy mówią że zdumieniem: Wot kakija przysli wremiona — ruskie russkich k miatiežu podstrikajut!... Ale zdaje się, iż na tym się skończy, że Polacy będą temu winni, jak już tam nie raz za cudze grzechy odpowiadać musieli...

NIEMCY.

* Berlin, 26 lutego. Wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego nie mogło obudzić szerszego zajęcia i dla tego nie rozpisywał się o niem nadmienimy tu tylko, że następne posiedzenie zwołanem zostało dopiero na wtorek 3 marca. Na dziennym porządku stoi: zawieszenie postępowania karnego przeciw ks. Majunke redaktorowi Germanii i deputowanemu Sonnemann; wniosek alzacko-lotaryngskich deputowanych; drugie czytanie ustawy o szczepieniu ospy i rugi wyborcze.

Nim sejm pruski został odcroczony, zebrała się jeszcze raz komisja sejmowa, której poruczone wygotowanie wniosku do ustawy o administracji opróżnionych stolic biskupich i odbyła posiedzenie, które wypełniono rozprawami jeneralnemi. Rozprawy szczegółowe nad tym przedmiotem rozpoczną się dopiero w przyszłym tygodniu.

Co do ustawy o ślubach cywilnych, donosi półurzędowa Prov.-Corresp., że skoro pomieniona ustawa uzyskała aprobatę obu Izb, ogłoszenie takiej ustawy niebawem, tak aby z dniem 1 października mogła wejść już w życie. Vos. Ztg., pisząc o tem, spodziewa się, że w ślad za ustawą o ślubach cywilnych przyjdzie do zniesienia patronatów i sekularyzacji cmentarzy. Konserwatywna Kreuz-Ztg. nie wierzy, aby to mogło tak prędko nastąpić, sejm bowiem pruski, zebrawszy się po Wielkićnoy, tyle będzie miał prac przed sobą, że rząd nie będzie mógł myśleć o przedkładaniu ma świeżych ze swej strony projektów. Dzienniki berlińskie poświęcają zresztą dziś swe uwagi

pruskiej na podstawie okrojowanej konstytucyi nadanej Prusom przez króla Fryderyka Wilhelma IV. Uwagi te, wypowiedziane ze stanowiska pruskiego patriotyzmu i pełne przechrwałek, których tyliśmy się już nasłuchali, nie są bynajmniej dla nas ciekawe, ani zawierają nie takiego, co by zasługiwało na powtórzenie. Zwyczajne tyrady — i na tem koniec.

Minister oświecenia wydał pod dniem 10 bm. rozporządzenie, mające na celu poprawę losu nauczycieli szkół ludowych. Minister polecił rejencyom, aby zajęły się losem nauczycieli i zarządziły, co potrzeba, by przyjąć w pomoc klasie ludzi, która w oświeconych Prusach tak podrzędnie i ubliżając do siebie pod względem moralnym i materialnym zajmuje stanowisko.

Ostatnie zajście z alzacko-lotaryngskimi deputowanymi i nietaktowne znalezienie się księdza biskupa Raess w parlamencie niemieckim są ciągle na porządku dziennym.

Ells. Journal ogłasza w swych szpaltach następującą nadesłaną mu z Berlina notę zbiorową a podpisaną przez deputowanych Guerber, Winterer, Simonis, Schauenburg, Hartmann, Philippi, Söhnlin. „Deputowani Alzacy i Lotaryngii zamierzali wnieść protestacyę zbiorową, która jednakże została zepchniętą regulaminem Izby. Skutkiem tego pospieszili wszyscy deputowani, aby podpisać wniosek p. Teutscha. Pp. Teutsch, Winterer i Guerber podjęli się jej obrony na publicznem zebraniu. P. Teutsch, w którego imieniu zredagowany został powyższy wniosek, miał najpierw przemawiać. Odczytał swą mowę przerywaną po dwadzieścioro razy śmiechem, wołaniem i sykaniem. Ks. biskup strassburski nie był zapisany do głosu. Wbrew woli swych kolegów, w obec wzburzenia parlamentu miał odwagę oświadczyć, że nie myśli ani chwili powątpiewać o ważności traktatu frankfurckiego. Jego biskupia Mość ośmieliła się dalej powiedzieć, że przemawia w imieniu katolików. Skorzystano natychmiast z podobnego oświadczenia i zamknięto rozprawę. Pp. Winterer i Guerber, którzy zaraz na początku posiedzenia zapisali się do głosu, usiłowali przemówić. Wszystko to jednakże na nic się przydało. Obrady zamknięto bez litości. Wszyscy bez wyjątku alzacko-lotaryngscy deputowani nie podnieśli się w czasie głosowania ze swych miejsc, a to celem zaprotestowania przeciw bezprawnemu zamknięciu dyskusyi, poczem opuścili salę. Dnia następnego oświadczył zaraz na początku posiedzenia p. Pougnet, w imieniu wszystkich swych kolegów katolików z Alzacy i Lotaryngii, że ks. biskup Raess przemawiał jedynie w własnym imieniu i zażądał, aby w protokole zanotowano, że katolicy deputowani Alzacy i Lotaryngii zrywają wszelką solidarność z oświadczeniem ks. biskupa, złożonem dnia poprzedniego.“

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 25 lutego. Cesarz austriacki powraca w piątek z podróży petersburskiej do Wiednia. Jak dotąd cel podróży gubi się ciągle w domysłach i najrozlicniejszych kombinacyach, które, gdyby sięgnąć do jednego mianownika pokazałyby się, że przeżwająca część prasy wiąże wizytę petersburską z kwestyą wschodnią. Pierwsza, która w tym duchu podała skazówki była augsburska Allg. Ztg. Dziennik ten służący dziś równie pilnie interesom pruskim, co dawniej austriackim, poszedł tak daleko, iż zjazdowi dwóch monarchów w Petersburgu przypisał plan rozebrania Turcji donosząc przy tem, że poseł rosyjski w Carogrodzie jeneral Ignatiew miał przywieść z sobą do Petersburga obszerny w tym przedmiocie memoriał.

W artykule datowanym z Niemiec środkowych powiada Augsb. Allg. Ztg., że już nie Prusy ale Austria ma misyą niesienia cywilizacyi na wschód a porozumienie austriacko-rosyjskie nie tylko jest po myśli Niemiec, ale mogą być z niego także zadowolone i mocarstwa zachodnie. Rozchodzi się tylko o to, ażeby Austria i Rosya nie zapatrywały się na Turcję jako na kraj, który przeznaczony jest do rozszerzenia ich własnych granic. Na powolne bowiem rozpędzanie się Turcyi na korzyść egzystujących już lud wytworzących się tam dopiero małych państw zgodziłyby się mocarstwa bez wątpienia łatwiej, niż przedtem na podział państwa otomańskiego pomiędzy siebie.

Ależ dziś już nawet półurzędowe i ministerialne dzienniki wiedeńskie zaczynają rozbiierać stosunek Austrii do Turcyi i oświadczać, — że stosunek ten musi uleść zmianie szczególnie w obec najświeższego przesilenia gabinetowego w Carogrodzie, które zwiastuje zwrot ku reakcyi. Przechodząc od kwestyi wschodniej do pobytu cesarza w Petersburgu dzienniki te przytaczają z zadowoleniem głosy prasy rosyjskiej wykazujące, że Rosya porzuciła dziś mrzonkę panslawizmu i że w kwestyi wschodniej interes Rosyi i Austrii najzupełniej z sobą są zgodne.

Podobne zapatrywanie się na podróż cesarską do Rosyi i nadawanie jej znaczenia co do kwestyi wschodniej zyskały na wadze przez przybycie do Petersburga posta francuzkiego z Berlina p. Goutot-Biron. Alians rosyjsko-austriacko-francuzko-angielski w celu załatwienia kwestyi wschodniej miałyby zatem być rezultatem podróży cesarskiej do Petersburga; pominięcie zaś w aliansie tym Prus, miałyby być nową rekojmiją zachwianą nieco w ostatnim czasie „równowagi“ europejskiej.

FRANCYA.

* Paryż, 25 lutego. Donosiliśmy wczoraj, że p. Ledru Rollin udał się do departamentu Vaucluse dla zawiązania osobistych z wyborcami swymi stosunków. Obecność ta jego nie musiała oczekiwanego zrobić wrażenia, gdyż, jak ztamtąd donoszą, zaczynają spadać akcye jego: umiarkowani republikanie w Avinionie znajdują, że wybór jego byłby nierozsądny, a egzaltowani zapoznawszy się z nim przychodzą do przekonania, że się już przeżył. W takich okolicznościach łatwo być może, że list p. Thiersa do p. Lepetit, ubiegającego się także o mandat posełki, ogłoszony tych dni nie będzie bez wrażenia i odwiedzie departament Vaucluse od wyboru p. Ledru Rollin. List ten p. Thiers brzmi jak następuje:

„Panie! Otrzymałem pański okólnik dotyczący wyborów i dziękuję za przesłanie go i treść jego. Uważam go za zupełnie rozsądny i nie potrzebuję tego panu powiadać, że życzenia moje są za powodzeniem pańskiej kandydatury, lubo zapomniana dziś dawna a przez przeciwników pańskich w afektowany sposób przypominana różnica zdań kiedyś nas dzieliła. Obawiając się wtenczas, że przez głosowanie za mną podkopiesz rząd istniejący, a obawa ta była poszanowania godną. Znajac położenie Europy, obawiałem się nieszczęsnej polityki na zewnątrz a obawy te aż nadto niestety były usprawiedliwione. Dziś jednak nie chodzi o nic ta

miaty rzeczywiście miejsce; obecnie chodzi o to, by je naprawić. By to skutecznie, znam jeden tylko środek a tym jest przywrócenie rozumnego, silnego, ile możliwości trwałego rządu z formami stałymi, aby w celach swoich mógł być stałym. Przy duchu, jaki panuje w masach w obec trzech współzmagających się stronnictw, uważam monarchię za niemożliwą. Zdanie mojem jedynie możliwą jest mądra, sprawiedliwa, wszystko znowu naprawiająca rzeczpospolita, która by nie opierając na triumfie żadnego z dzielących nas stronnictw — wszystkim to jedno dawała zadowolenie, jakiego w ucziwcy i słuszny sposób żądać mogą, t. j. tryumfu interesu ogólnego nad interesami wyłączeniemi dynastyi, klas i systemów. Takim jest przekonanie moje, które doświadczenia trzech lat zrobiły niewzruszonem. — Podzielenemu na dwie równe części zgromadzeniu narodowemu nie udało się niestety dokonać rozumnego czynu, który sam jeden zdaje się być koniecznym. — Choć tego nie chce, utrzymuje kraj w stanie obawy, która pracom przeszkadza, klasom robotczym okrutne gotuje cierpienia, która wstrzymuje reorganizacyę Francyi a powagę jej na szwank naraża. Ze wszech stron słychać pytania, kiedyż i jak wyjdziemy z tego stanu bolesnego. Dla mnie jeden tylko istnieje środek. Wyborcy powinni przez dobrze zrozumiane, zawsze w tym samym duchu wykonywane wybory oświecać Zgrom. narodowe a nie przestraszać go, i wskazać na tory, jakich kraj trzymać się zamierza a które, jak wątpić nie można, są torami rzeczpospolitej zachowawczej, torami, na których zamiast przeprowadzania go nowego nieszczęścia, znalazł lekarstwo na przypadki nieszczęsne jednej z najgłośniejszych pożalowania wojen. Dokonywane w innym duchu wybory mogłyby tylko pomnożyć ociąganie się Zgromadzenia narodowego, nowe krajowi zgotować obawy, handel o nowe przypawie straty, odcroczyć na nowo reorganizacyę kraju i osłabić jeszcze bardziej jego znaczenie. Takim jest, panie, szczerze me przekonanie, a nie pragnąc kierować kimkolwiek, powróciwszy do studiów, do spokojności, lecz nie do obojętności, pragnę wyboru republikanów jak pan rozsądnych a nie namiątych republikanów, którzy umieją złożyć krajowi w ofierze swe przekonania, by dojść do jednolitości, która jedna może Francyi wraz z nowym bytem przywrócić los nowy i szczęsny. Thiers.“

Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozdzielono pomiędzy członków jego sprawozdanie, jakie poseł pan Perrot wygotował w imieniu komisji, która się zajmowała śledztwem czynności rządu narodowej obrony. Sprawozdanie to traktuje czynności tego rządu ze stanowiska wojskowego. Koniec sprawozdania, noszący tytuł: „Conclusion de la campagne de la Loire“, brzmi: „W przebiegu pracy naszej oznaczyliśmy wam, panowie, dostatecznie, jak sądzimy, konkluzye, jakie wynikają z faktów w miarę, w jakiej takowe przedstawialiśmy; przypominamy tu jeno trzy najważniejsze, które, ponieważ w szczegóły sposób zwróciliśmy na siebie uwagę waszej komisji, uważane być mogą za więzły wyraz jej opinii. Najpierw jest rzeczą niezaprzeczoną, że przy prowadzeniu wojny na prowincyi Gambetta sam i bez kontroli wykonywał władzę dyktatorską, którą delegacya w Tours przez fakt rewolucyi z dnia 4 września i osaczenie Paryża widziała się okrytą, i że takowej używał, by nie tylko jako minister wojny organizować armie, lecz nadto by objąć naczelny kierunek ich operacyi lub pozostawić takowy swemu delegowanemu, panu de Freycinet, który jak on sam na sztuce wojennej zgola się nie znał. Rzeczą powtórę jest dowiedzioną, że w wyprawie loarskiej minister lub jego doradcy rzadzili jeżeli nie absorbowali przez swe strategiczne pretensye akcya wszystkich generałów, głównodowodzącego nie wyjmując i że ostatni aż nadto częstó z patryotyczne zaprzania się zrzekać się musieli własnej odpowiedzialności, zmuszeni wykonywać iże powzięte i złe wykonane przedsięwzięcia, które ganił, którym jednak, jak sądzili, oporu stawiać nie mogli, jeżeli ostrzeżony minister rozkazał, by przy nich wytrwano. Co się narzecze tyczy bitwy pod Orléanem i smutnego wypadku tej wyprawy, można przez prostą analizę faktów uznać za rzecz dowiedzioną, że w tem przekroczeniu lud popełniono błędy ważne i że błędy te, skutek złowrogi wpływu ministerialnego na czynności głównodowodzącego, stanowczemi były przyczyną i klęsk naszych. Francyi udziałem jest więc los okrutny, że jak przed tak i po dniu 4 września rachuby polityczne, niecierpliwość lub buta rządzących nią mimo wszystkie swe ofiary, mimo poświęcenie i waleczność jej dzieci, zgubiły jej armie. Stosunki nie były bez wątpienia dla obu rządów jednakie a odpowiedzialność ich jest różna; jeżeli jednak cesarstwo pozostało musi dla wszystkich pierwszym i najwinniejszym sprawcą naszych nieszczęść, rząd wyszły z rewolucyi 4 września, którego sposób działania dokonał upadku naszego, nie mniej jest odpowiedzialnym za swe błędy a kraj tem surowszego od niego wyznaczać może rachunku, ponieważ to były nadużycia władzy uzurpowanej, wykonywanej przez 5 miesięcy bez kontroli i z pogardą praw wszystkich.“

Jak z powyższego widać, korzysta sprawozdawca z sposobności, by p. Gambetta i członków rządu obrony krajowej w najgorszym przedstawić świetle a pośrednio wnosi o to, by pierwszego pociągnąć do odpowiedzialności. Czy Zgromadzenie narodowe na to zezwoli?

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Bern, 26 lutego. Rada związkowa odpowiedziała odmownie na podanie ks. Collet o cofnięcie uchwały, wydającej go z granic Szwajcaryi.

Wiedeń, 26 lutego. Vaterland ogłasza odezwę do stronnictwa zachowawczego o składki na rzecz Karlistów rannych.

London, 26 lutego. Margrabia Abercorn mianowany został wicekrólem i jenerałem gubernatorem Irlandyi, pułkownik Taylor kanclerzem księstwa Lancaster, p. Howker Hamilton podsekretarzem stanu w departamencie Kolonii, p. Hamilton podsekretarzem w departamencie dla Indyi.

Carogrod, 26 lutego. Dawniejszy minister sprawiedliwości przybył tu na wezwanie sultana.

Carogrod, 26 lutego. Kwestya armeńska rozstrzygnięta została na podstawie wolności sumienia, a gmina hassunistowskich katolików uznana za gminę niezależną od patryarchy Antihassunistów. Inwestytura reprezentanta tej gminy odbędzie się u W. Porty dnia dzisiejszego.

Smyrna, 26 lutego. Wychodzący tutaj dziennik Impartial poleca w artykule, jak się zdaje, półurzędowym unifikacyę całego długu państwa tureckiego jako jedyny środek, za pomocą którego obecne jego



Franciszka z Warlińskich Kratochwill

życie doczesne przeżywszy lat 72.

Eksportacja odbędzie się w piątek o godzinie 5-tę po południu, pogrzeb w sobotę o godzinie 10-tę rano z kościoła parafialnego św. Wojciecha.

Strapione
dzieci i wnuki.

Poznań, Młyńska ulica Nr. 42.



W czwartek dnia 26 bm. o 2 w nocy zasnął w Panu po długich cierpieniach śp.

Feliks Łebński

z Bławat. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godzinie 3 po południu. Bydgoszcz, d. 27 lutego 1874.

W smutku pograżeni
Matka, żona i rodzeństwo.



Ign. Wołoszyński,

kapitan w 3-cim pułku strzelców wojsk polsk. z r. 1831, zmarł 26 bm. w pałacu miłostawskim. Eksportacja zwłok w niedzielę po niesporach, pogrzeb w poniedziałek.

Sprzedaż konieczna.

Dobra szachackie Chudziele w powiecie średnim Wgo Ks. Poznańskiego położone, do Florentyna Białkowskiego należały, których tytuł własności na imię jego jest zapisany i które z objętością 284 hekt. 39 arów 40 lasów kwadr. opłatę podatku gruntowego ulegają, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 1181 tal. 29 sgr. 4 fen. i na podatek budowlany z wartości użytku na 188 tal. podane, sprzedane być mają drogą subhastacji koniecznej.

dnia 22go kwietnia 1874

przed poł. o godzinie 10-tę w lokalu król. sądu podpisanego.

Środa, 28 listopada 1873.

Królewski Sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny.

WEZWANIE.

W konkursie do majątku kupca Lippmann Basch w Poznaniu został do zameldowania pretensji wierzycieli konkursowych jeszcze drugi termin aż do 24 marca r. b. włącznie ustanowionym.

Wierzyciele, którzy pretensji swych jeszcze nie zameldowali, wyzywają się, ażeby takowe, bądź to się o nie już skarga, lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa aż do dnia podanego u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali.

Termin do rozpoznawania wszystkich w czasie od dn. 21 stycznia r. b. do upływu drugiego terminu zameldowania pretensji został na dzień 1 kwietnia 1874 r. przed poł. o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym wyznaczony, a do stawiania się w tymże terminie wyzywają się wszyscy ci wierzyciele, którzy pretensje swe w jednym z terminów tych zameldowali.

Kto piśmiennie się zgłosi, musi odpis podania i aneksów jego dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie zamieszkuje w naszym okręgu urzędowym, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego lub zamieszkałego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy znajomości tu nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzecznika Szuman i Mützel i radcę sprawiedliwości Giersch w miejscu.

Poznań, dnia 14 lutego 1874 r.

Królewski Sąd powiatowy.

Wydział I-szy.

Umieblow. pokoje po 6 i 8 tal. na miesiąc Wilhelmowski plac 3. (1255)

P. J. D.

uprasza się jeszcze raz na drodze tej o odpowiedź na list z dnia 16 b. m. z Szamotuł.

(1215)

10 książek dla młodzieży za 15 sgr.

1. Bajki i powiastki dla dzieci przez Rodziszewskiego. 100 str. Cena 12 sgr. 2. Szkolne Czeszy przez Syromię. Cena 1 tal. 5 sgr. 3. Przyjaciel Dzieci Rok V. 4. Ten sam Rok IV. (braknie kilku numerów) 5. Cudowny lekarz. Powiastki 6. Książeczka do nabożeństwa dla dzieci. 7. Żywy Piusa IX. 8. Kamigłowi 9. Rozwiązania do tychże 10. Piosenki Danka i Arye. Cena sklepowy wynosi 2 tal. 20 sgr. za 10 sgr. 15 sgr. Oprócz tego za dopłatą 5 sgr. dodaje się albo Pamiątki do Polaków z li-czonymi obrazkami (cena sklepowy 12 sgr.) albo Dzieje Narodu Pola. (cena 8 sgr.) lub obudwa za dopłatą 10 sgr.

J. Chociszewski Poznań,

Ślusarska ulica Nr. 6.

Obwieszczenie.

Rybołówstwo na wodach do kamelaryi należących, przy Dębinie i w granicach pól lubeńskich, ma być wydzielone na dalsze trzy lata od dnia 1 czerwca r. b. począwszy, najwcześniej o godzinie 11-tę na ratuszu przed p. radcą Rump.

Warunki przejrzane być mogą w naszej registraturze biura IV.

Poznań, dnia 18 lutego 1874.

Magistrat.

Jedno z najznaczących (1265)

towarzystw ubezpiecz. od gradobicia

poszukuje wszędzie biegłych

agentów.

Zgłoszenia sub lit. F. # 156 przyjmuje ekspedycja anonsów G. L. Daube & Comp. w Poznaniu.

Panów Akcyonaryusz

Garbarni Poznańskiej na akcye

zapraszamy na

Walne Zebranie do Poznania

na dzień

14 marca r. b.

o godzinie 5-tę po południu w Hotelu Francuzkim.

PORZĄDEK DZIENNY:

Czynności w § 25 Statutów wymienione, w szczególności:

1. Sprawozdanie z czynności za ubiegły rok rachunkowy i przedłożenie bilansu;
2. Ustanowienie dywidendy;
3. Wybór Rady Nadzorczej.

Garbarnia Poznańska na akcye

w Wronkach.

RADA NADZORCZA.

Mieczysław Łyskowski,

przewodniczący.

Wypowiedzenie

obligacji powiatowych pow. średzkiego.

Komisja podpisana wylosowała dnia dzisiejszego następujące obligacje powiatu średzkiego:

A. z pożyczki na żwirówki w ilości 140,000 tal.

Lit. A po 1000 tal. Nr. 26. 33. 79. 98.
Lit. B po 100 tal. Nr. 11. 83. 127. 132. 170.
Lit. C po 50 tal. Nr. 57. 125. 190. 195.
Lit. D po 25 tal. Nr. 26. 137. 162. 172. 194. 277. 310. 394.

B. z pożyczki na żwirówki i koleje żelazne, II emisja w ilości 32,000 tal.

Lit. A po 200 tal. Nr. 13.
Lit. B po 100 tal. Nr. 50. 62.
Lit. C po 50 tal. Nr. 33. 34.
Lit. D po 25 tal. Nr. 8. 80.

Obligacje te w stanie kursowym wraz z kuponami do takowych należącymi jako to: pożyczka ad A. sery IV Nr. 8 do 10 wraz z talonami

pożyczka ad B. sery II Nr. 2 do 10 wraz z talonami

dnia 1 kwietnia 1874 r. do powiatowej kasy komunalnej tu w miejscu za odebraniem gotówki nominalnej oddane być powinny.

Następujące obligacje powiatowe jeszcze nie są odebrane:

1. z wylosowania z dnia 14 września 1871 r.

z pożyczki na żwirówki w ilości 140,000 tal.
Lit. C. Nr. 173.
Lit. D. Nr. 128. 179. 336. 357 z kuponami Nr. 4 do 10.

2. z wylosowania z dnia 26 września 1872 r.

A. z pożyczki na żwirówki w ilości 140,000 tal.
Lit. B. Nr. 39. 40.
Lit. C. Nr. 157.
Lit. D. Nr. 13. 268 z kuponami Nr. 6 do 10.

B. z pożyczki na żwirówki i koleje żelazne II emisja, w ilości 32,000 tal.

Lit. A. Nr. 37.
Lit. C. Nr. 16 z kuponem Nr. 8.

ŚRODA, 25 września 1873.

Komisja stanów powiatowych dla budowy żwirówek i kolei żelaznych w pow. średzkim.

uczniła potrzebuje cukiernia

H. Moszczeńskiego,

(1258) Ryckańska ulica Nr. 11.

(H 2481)

Gogolińskie wapno

do budowy i na mierzwę, gips do budowania, gips na mierzwę, kamienie szamotowe, bardzo pięk. gliny, cement portlandzki, wapno hydrauliczne, papy na dachy, szyny kolejowe i wszystkie inne materiały budowlane dostawia do wszystkich stacy

H. Biermann w Wrocławiu.

[filia i spedycja przy dworcu bogumińskim.]

Lekarza nóg p. H. Rossner mogą pod względem usuwania bez bólów wszelkich cierpień na nogach polecić usilnie z własnego doświadczenia.

Poznań, 22 lutego 1874.

Giersch,

radzca sprawiedliwości.

Pobyt mój trwać będzie tylko jeszcze 3 dni.

H. Rossner,

Butelska ulica 8.

Aukcja.

W poniedziałek dnia 2 i w środę dnia 4 marca r. b. sprzedawane będą publicznie rano od 9 godziny w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ulicy Nr. 1 przedpade zastawy lombardu Mondrego.

Rychlewski,

Król. komisarz aukcyjny.

Świeżo wędzonego

tlustego lososia, wędzonego węgorza,

hamburgskie bydlinki, sielawy kielskie,

marynowan. lososia, rulade węgorzową i świeżego dorsza

odebrał (1269)

Cichowicz.

Nową przesyłkę nader (1244)

pięknej herbaty

otrzymał i poleca handel herbaty

C. Boie,

24 Wilhelmowska ulica 24.

Dr. CHABLE, ulica Vivienne 36, w Paryżu.

DEPURATIF

Syrop ten leczy chro-

stę, liszaję, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.

POMADA przeciw liszajom i wy-

rzutom.

KAPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym.

PLUS DE COPAHU

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

Grande exposition

de bijouteries et d'articles de fantaisie

Edouard Tovar. PARIS rue de la Victoire 10.

Se prenant l'honneur d'annoncer à la noblesse de Posen et environs qu'il expose pendant quelques jours

Hôtel Mylius au premier Nr. 8.

Toutes les plus

hautes Nouveautés

Les mauvaises circonstances à Paris me permettent de vendre à des prix bon marché, mais fixes.

(1249)

Edouard Tovar. PARIS rue de la Victoire 10.

Hôtel Mylius au premier Nr. 8.

Zakład litograficzny

handlu (528)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze

przyjmuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Rejestra gospodarskie i książki kontowe ma zawsze w największym wyborze.

MIGRAINES ET NÉURALGIES

PAULLINIA-FOURNIER

Od 1840 r. jest środkiem przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM a szczególnie MIGRENOM i gwałtownym bólowi głowy, do uśmierzania których w pięciu minutach wystarczy jedna paczka. Jest to środek specyficzny przeciw dolegliwościom nerwowym i wyniszczeniu. Działanie jej sprawdzone zostało tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez lekarzy fakultetu medycznego paryskiego, a mianowicie pp. Trousseau, Grisolle, Cruveilhier, Huguier, Monod, Barthez etc.

N. B. Wystrzegać się fałszerstwa i naśladowictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek.

Główny skład w aptece p. E. Fournier et Comp. na ulicy d'Anjon St. Honoré, 56, w Paryżu; w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniejszym fałszerstwom. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczonęj rozprawie „o pokarmach do spożywania „ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosolu, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“

Kupujący, którzy żądać będą, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Łuźnińskiego i w cukierni p. S. Sobieskiego.

(29)

Słabości piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU

WAPNA

PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on katary, kaszle i chrypki długoletnie, kłósz, zapalenie gardła i kanału oddechowego (bronchitis). Ale szczególnie pomyślnie sprawia skutki użycy przeciwko słabościom piersiowym (ptisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potniemie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często Pastylki piersiowe z soku głowiastej salaty i laurowych liści P. Grimault, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

PIGULKI Z ROSLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET C^{IE} APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów apt. pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

(20)

Wszystkie kapsułki, które w powłoce klejowej zawierają balsam kopaiv w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie Kapsułki z rośliny Matiko p. Grimault nie sprawiają żadnej z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiv w stanie stałym a nie płynnym w połączeniu z esencją Matiko. Powłoczka klejowa rozpłaszcza się łatwo w trzewach a nie w żołądku i dla tego to kapsułki te działają dziesięć razy silniej jak wszelkie inne przeciw reżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.

D